CZĘŚĆ XVI. № 73. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena' *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. W Królestwie Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 21 Września. / 3 Października.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 20 Września. / 2 Października.

Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 4 b. m. (w Wozniesiensku), mianowani Jen.-majorami Pułkownicy: korpusu Żandarmów *Wulfert 1* i Naczelnik 3ej konno-artylleryjskiej dywizyi *Kuprianow 2*, z zachow. tego dowodztwa.— Kwatermistrz 2 lekkiej dywizyi gwardyjskiej Kapitan *Frołow*, mianowany Fligel-adjutantem J. C. M., z zachow. dot. obow.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 20 Sierpnia, Radzca Stanu Sztab-Doktor oddzielnego Kaukazskiego korpusu *Iliaszenko*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z d. 9 Sierpnia, córka Jenerał-adjutanta barona *Geismara* Marya, mianowana frejliną N. Cesarzowej.

— Małżonka P. Ministra Spraw Wewnętrznych, Pani Anna *Bludow*, miała szczęście otrzymać od N. Pani następny Reskrypt, z d. 1 Lipca b. r. «*Anno, córko Andrzeja.* «Z uwagi na szczególniej gorliwą i pożyteczną służbę waszego małżonka, która zjednała znakomite względy Cesarza Jmci i w dowód Naszej ku wam życzliwości, za zgodą J. C. Mości, przyjęliśmy was w poczet Dam mniejszego krzyża Św. Męczennicy Katarzyny, którego znaki przesyłamy przy niniejszem dla tego, ażebyście je na się włożyli. Pozostajemy wam przychylni.»

— Najprzew. Arcybiskup Woroneżski *Antoni* miał szczęście otrzymać następny Reskrypt od N. Cesarza Jmci, z dnia 26 Lipca:

«Przy nieustannej pieczy Mojej o postępy w narodzie chrześciańskiej moralności Ja s prawdziwem ukontentowaniem widzę was na miejscu, gdzie ją rozkrzewiali Święty Pański Mitrofan i inni Woroneżscy biskupi, którzy byli ozdobą panowań zeszłych w Bogu Przodków Moich. Na wzór tych dobrych Pasterzy wy, własnym przykładem surowego życia i łagodnych czynów miłości i litości, wiodąc powierzoną sobie trzodę ku wiecznej ojczyznie, wiernie przez to wypełniacie obowiązki swoje względem ziemskiej ojczyzny waszej.

«W dowód szczególnego Mojego stąd zadowolenia, daruję wam, dla noszenia na kłobuku, dyamentowy krzyż, święte godło wiary, mocą którego macie i nadal ponosić trudy waszego stanu s tą samą gorliwością, z jakąście je przedsięwzięli i dotąd ponosili.

«Polecając Mię modlitwom waszym, pozostaję wam na zawsze przychylnym.»

Ukaz Rządzącego Senatu.

10 Sierpnia. (Z Ogóln. Zgrom. Dep. Moskiewskich) Z wyjaśnieniem, że Najwyżej zatw. 1 Paździer. 1831 ustawa o sposobie pisania, oblaty i chowania testamentów, nie może się stosować do testamentów, pisanych przed jej nastaniem.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 16 Września. Król i Królowa Jmć Belgów, zabawią tu jeszcze do połowy przyszłego tygodnia.—1 lub 2 Listopada Królowa Jmć z dworem opuści Windsor i uda się na mieszkanie do pałacu Buckingham.

— Według wiadomości z Bombay, dochodzących 27 Maja, w Mysore, Kur i kraju Mahrattów, miały ostatnimi czasy miejsce znaczne rozruchy, wzniecone przez braminów. Wiadomości o wielkim, pożarze miasta Surate, w d. 14 Kwietnia, w którym według najmniejszych podań 5,000, według zaś największych zgorzało 20,000 domów, potwierdza się. Przedsięwzięto potrzebne środki dla ułatwienia tam dowozu żywności i materyałów budowlowych, i w Bombay zebrano na rzecz pogorzelców znaczną składkę. W Kalkucie 17 Maja ogłoszono rozporządzenie, pozwalające

nabywać dobra nieruchome, prawem wieczystem lub na pewną tylko liczbę lat, we wszystkich posiadłościach kompanii.

— Wiadomości z Lizbony dochodzące 6 b. m. są sobie całkiem sprzeczne. Ze wszystkiego okazuje się iż oba stronnictwa unikają stanowczego starcia się, i oczekują codnia nowych wypadków, któreby stronę przeciwną osłabić, i przewagę im zapewnić mogły. Korrespondent *Morning Chronicle* udziela jej następujących szczegółów, w przedmiocie bitwy pod Carvalhos, pomiędzy Alcobaca i Leiria. (patrz niżej pod rubryką *Paryż*.) Jenerał Bomfin, złożywszy jenerałowi Sa da Bandeira naczelne dowództwo nad jazdą, poprowadził swoje wojsko, liczące ogółem 1,000 ludzi, przeciw daleko wyższemu w liczbie wojsku jen. Saldanha, który miał pod roskazami swemi, prócz piechoty, 400 jazdy i oddział 250 ludzi samych oficerów. Jazda marszałka Saldanha rzuciła się a wściekłością na batalijon wtórego pułku Caçadorów. Bitwa trwała już od godziny, kiedy jazda stronnictwa konstytucyi don Pedra, attakując śród okrzyków «Viva a Carta e a Rainha!» jazdę nieprzyjacielską, postrzegła się że i ta, opuszczając szable, odpowiedziała jej takimże okrzykiem. W tymże czasie wodzowie Bomfin i xiążę Terceiry uczynili sobie nawzajem propozycye powstrzymania rozlewu krwi i zawarcia zawieszenia broni, skutkiem czego Bomfin cofnął się ku Leiria, zaś Saldanha ku Alcobaça.

— *Times* ogłasza następujący list z Libony, datowany 6 b. m.

«Od czasu ostatniego listu mojego z d. 3 b. m. wszystkie układy o pokój pomiędzy stronnictwami dawnej i nowej konstytucyi zostały zerwane, i w niedzielę wieczor, niezwłocznie po upłynieniu 48 godzin, terminu zawieszenia broni, dowódzcy obu armii rospoczęli na nowo wojenne działania. Baron Bomfin udał się drogą ku Santarem, dokąd wszedł w Poniedziałek po południu. Marszałek Saldanha zdawał się zrazu trzymać tegoż samego kierunku, lecz w nocy zmienił drogę, i niewiadomo jeszcze dokąd się zwrócił. Stronnicy konstytucyi don Pedra uważają ten wojenny podstęp za przepowiednią bliskiego zjawienia się marszałka pod Lizboną. Sądzą oni iż jen. Saldanha przeszłej nocy zatrzymał się w Torres Vedras i że tego wieczora ukaże się przed stolicą, której załoga nader jest nieliczną.

— W chwili kiedy statek parowy *Manchester* wychodził 6 b. m. s Tagu, w Lizbonie dał się słyszeć odgłos dział. Na giełdzie tutejszej domyślają się że strzelanie to oznajmić zapewne miało o rozwiązaniu Królowy.

Paryż 18 Września. Od kilku już tygodni tutejszej oppozycyjne gazety głoszą o projektowanym związku małżeńskim pomiędzy drugą córką Królewską a xięciem Alexandrem Wirtemberskim. W *Journal des Débats*, pod dniem 15 b. m., czytamy nakoniec w tym przedmiocie artykuł następujący: «Małżeństwo xiężniczki Maryi z jednym xiążęciem z domu Wirtemberskiego zdaje się już zdecydowanem, i, jak zapewniają, odbędzie się w zamku Trianon, pierwszych dni Października. Xiążę, urodzony 20 Grudnia 1804, jest synowcem panującego Króla Wirtemberskiego»

— Piszą s Tulonu pod d. 11 b. m. «Xiążę de Nemours opuścił nas dzisia zrana. Początkowo zamierzał on oczekiwać w Tulonie wypadku nowych układów wszczętych z Achmet bejem; ale, po zapytaniu przez telegraf przesłanem do Paryża: czyli ma niezwłocznie w dalszą puścić się drogę, otrzymał potwierdzającą odpowiedź i dzisia zrana, o 11ej, s portu naszego odpłynął. Szebeka *le Chamois* odpływa stąd dnia jutrzejszego do Tunisu, z depeszami dla kontr-admirała Lalande, s czego wnosić można iż ten ostatni połączyć się już musiał z eskadrą kantr-admirała le Gallois, przed Tunisem. W takim razie znajduje się teraz na tym punkcie 7 okrętów linijowych, mianowicie: *Montebello* o 120, *Jena*, o 80, *Suffren* o 90, *Santi-Petri* o 90, *Algesiras* o 80, *Jupiter* o 80 *i Trident* o 74 działach. Siła ta zdaje się dostateczną dla powstrzymania Kapudana paszy od wszelkiej nieprzyjacielskiej przeciwko nam demonstracyi, w przypadku jeśliby s flottą swoją ukazać się miał, jak głoszą, przed Tunisem. — Rozchodzi się tu pogłoska, jakoby anglicy zamierzali wysadzić znaczne siły na brzeg Hiszpanii, w Ceuta, i zająć Barcelonę.

— Xiążę de Némours, w wyprawie przeciw Konstantiny, dowodzić będzie brygadą. Prócz niego znajduje się teraz w prowincyi Bona jeszcze 9 innych jenerałów, a mianowicie, jenerał-porucznicy: Damrémont, Vallée i Fleury, i jenerał-majorowie Trèzel, Rulhières, Lamy, de Caraman, Pérrégaux i Bro.—Angielski kawaler William Russell, angielski kapitan okrętowy Mancel, i młody hrabia Rapp, udali się tamże, dla uczęstniczenia w wyprawie jako amatorowie.

— Rząd ogłasza następującą depeszę z Lizbony, z d. 30 Sierpnia, otrzymaną tu przez telegraf z Bayonny:

«Francuski poseł przy dworze Lizbońskim do ministra spraw zagranicznych.—28 Sierpnia, pod Rio Major, zaszła krwawa bitwa pomiędzy wojskiem rządowem, zostającem pod wodzą jenerałów Sa da Bandeira i Bomfim, a wojskami obu marszałków, Saldanha i xięcia Terceiry. Po oświadczeniu przez dwóch ostatnich chęci traktowania, zawarto rodzaj zawieszenia broni, pod warunkiem, ażeby chcący otworzyć na nowo wojenne działania ostrzegł o tem stronę przeciwną na dwa dni przed ich rospoczęciem. W skutek tego układu, marszałkowie cofają się ku Alcobaca, skąd chcą przesłać rządowi swoje propozycye. Wojsko konstytucyjne zajęło Leiria.»

— Oto są ostatnie telegraficzne depesze z Bayonny:

«13 Września (Madryt 9 Wrz.) Sześć tysięcy karlistów krąży w okolicach Quintanar de la Orden, i zdaje się zamyślać o zbliżeniu się ku stolicy.

«Don Karlos opuścił 5 b. m. Frias, zdając się kierować ku Cuença, przez Canete.

«Espartero, wzmocniony czterma batalijonami z armii Oraa i niedobitkami dywizyi Buerensa, pisał 6 b. m., iż

wystąpi z Bateta dla pokrycia Cuença lub Madrytu, jeśliby pretendent zagrażał stolicy. Oczekują tu co chwila wiadomości o nowej bitwie. W Madrycie panuje największa spokojność.

«13 Września, o 7 wiecz. — 10 b. m. brygadyer Iriarte wystąpił s Pampelony dla attakowania karlistów w Muro. Zaszła tam mała utarczka, w której wojsko Królowy straciło około 150 ludzi. Karliści odparci zostali za Arga.

«W Pampelunie panuje zupełna spokojność, chociaż emigracye nie zaprzestają. Wojska rządowe skierowały się ku Puenta la Reyna 11 b. m., dla połączenia się z jenerałem Ulibari.

«15 Września 5 wiecz. Według wiadomości s Pampelony, z d. 13 b. m., rząd nie utwierdził układu zawartego 7 Września; poczem były wice-Król stanął znowu na czele wojska w Lumbières, oświadczywszy iż on jeden tylko stanowi prawą władzę. Skutkiem tego jenerał Ulibari niechciał także attakować łącznie z jenerałem Iriarte Estellę. Guibelalde, pod Tolozą, wzmocniony został przez nowe 3 batalijony karlistów, ażeby mógł skutecznie opierać się jenerałowi O'Donnell.

«16 Wrześ. 10 rano. — 14 b. m. karliści, podwiózłszy poprzedzającej nocy swoje działa, attakowali Andoain, i około południa zdobyli. Wojsko Królowy ścigane było aż do br m Hernani. Legija angielska straciła 25 oficerów. Artyllerya tylko została uratowaną. Tegoż dnia O'Donnell zdobył na nowo Urnieta, lecz dobrowolnie z niej ustąpił tegoż wieczora i cofnął się ku Enguy.

«Madryt 13 Września. Postanowieniem z d. 11 b. m. stolica, s powodu zbliżenia się karlistów, ogłoszoną została na nowo za zostającą w stanie oblężenia. Wczora, oddział 3 do 4.000 ludzi ukazał się o pół mili od Madrytu, i stał na miejscu aż do 5 wieczorem; podjazdy karlistów zbliżały się do przednich pocztów załogi prawie na wystrzał, ale nie zaszło pomiędzy nimi żadnego nieprzyjacielskiego kroku. Przedsięwzięto potrzebne środki dla obrony miasta i zapewnienia publicznej spokojności, która ani na chwilę nie została zakłóconą. Przybycie Espartero, który w tej chwili na czele swojego korpusu do stolicy wjeżdża, znagliło karlistów do cofnienia się ku Aranda, i wszystko odtąd wróciło do dawnego stanu.»

Berlin 21 Września. J. W. xiążę Karol Mecklembourg Strelitz, jenerał-piechoty wojsk Królewsko-Pruskich, dowódzca korpusu Królewskiej gwardyi, naczelnik pierwszego pułku pieszego i prezes rady stanu, umarł tu dzisia zrana, o 8ej, po nader krótkiej chorobie.

— 19—20 b. m. zachorowało tu na cholerę 83, umarło 41 ludzi; 20—21, zach. 70, umarło 41.

Wiedeń 12 Września. Cesarstwo Jmć oboje przybyli 10 b. m. z Mariazell do pałacu Schönbrünn, w najlepszem zdrowiu. JJ. CC. WW. arcyxiążęta Franciszek-Karol i Ludwik wrócili tu także ostatnimi dniami z Ischl.

— Przejeżdżając przez Mariazell, Cesarzowa Jmć, stosownie do starożytnego zwyczaju, ofiarowała bogaty podarek tamecznemu kościołowi ś. Maryi, sławnemu z odbywanych zewsząd do niego pielgrzymek. Dar ten składa się z sznurka drogich pereł, z zamkiem złożonym s kuli żelaznej, którą niecny morderca w 1832 na N. jej małżonka był wypuścił i omal go nie zabił. Kula ta oprawną jest w złoto i drogie kamienie.

Madryt 6 Września. Podczas gdy ministerstwo pracuje nad przywróceniem porządku w zarządzie, kilku dumnych ludzi knuje zamysły o ustanowieniu regencyi, złożonej s czterech osób. Zdrowy wszakże rozsądek przeciwi się takim planom, opartym jedynie na prywatnych kilku osób interesach

— Mianowanie jenerała Seoane na godność prezesa kortezów jest aktem otwartej nieprzyjaźni przeciw wojsku, i może pociągnąć za sobą nader ważne skutki. Jednakże ministerstwo stara się trzymać drogi, jaką mu zgromadzenie to wskazuje. Mazarredo złożony został z urzędu naczelnika głównego sztabu armii Esparterro, a jenerał Van Halen, pozbawiony został dowództwa jednej z brygad gwardyi.

— W Madrycie, jak i w Barcelonie, zajmują się teraz wyborami nowych oficerów gwardyi narodowej. Wybor pada wszędzie prawie na najzapaleńszych demagogów.

— Jenerał Seoane bardzo jest cierpiącym.

— Wszystkie znakomitsze osoby ze stronnictwa umiarkowanego zaczynają opuszczać stolicę, albo przynajmniej wcale się nie ukazują.

— Karliści zajmują się czynnie swoim planem rozszerzenia powstania w Starej Kastylii. Zariateguy mężnie utrzymuje się przeciw wszystkim siłom Mendez Vigo, Carondellet i innym, rozstawionym pomiędzy Burgos i Vittoria. Wojska Królowy trzymają się tylko systematu wojny odpornej, i jeszcze nie śmiały attakować ogniska kastylijskich rokoszów, St. Léonard.

— Minister handlu zawarł s tutejszymi kapitalistami nową pożyczkę 48 milijonów realów, s których 36 przeznaczają się dla wojska.

— Według listów z Manilii, dochodzących 6 Marca b. r., w mieście tam zaszły były znaczne rozruchy, jakby naśladujące to co się zdarzyło w roku przeszłym w la Granja. Pięć osób stanęło na czele wojskowego poruszenia, celem którego było ogłoszenie i zaprzysiężenie konstytucyi, której przywileje nie rozciągały się dotąd na osady. Większa część załogi i innych wojsk okazała się temu przeciwną; ale, pomimo to, spokojność wcale nie jest jeszcze przywróconą, i rządca nie ma dość siły moralnej ani fizycznej dla załatwienia tego stanu rzeczy.

Konstantynopol 26 Sierpnia. Rodzina Cesarska pogrążoną jest w głęboki smutek, przez zgon siestrzenicy sułtanki Esmeh, Ghiuliz Hanim. Od młodych lat, razem z bratem swoim, Hussein paszą, oddana na usługi sułtana Selima, będąc mu wierną towarzyszką w ciągu całego czasu jego zamknienia w seraju, kobieta ta, rzadkiej podówczas piękności, umiała zjednać nieograniczoną prawie władzę nad

*

umysłem swojego pana i zachowała ten wpływ nienaruszenie przez cały ciąg jego panowania, aż do tragicznej śmierci, zawsze będąc najbliższym i najwierniejszym jego doradcą. Wyświadczyła też ona znaczne dobrodziejstwa dziś panującemu Sułtanowi, który, podczas ostatniej jej choroby, aż do samego zgonu, nie zaprzestawał okazywać ku niej najczulszą pieczołowitość, i zapewniają, iż odebrawszy wiadomość o jej śmierci, Sułtan Jmć zalał się gorzkiemi łzami. Zwłoki zmarłej, pogrzebione zostały na miejscu które sama sobie na grób obrała była, niedaleko meczetu Lallehlee, ze wszystkiemi honorami jakie się oddają zmarłym Sułtankom matkom.

Rzym 9 Września. Według bulletynów ogłaszanych przez gazetę Diario, 7 b. m. zachorowało tu na cholerę 186, umarło 110 osób; 8go, zach. 159, umarło 92. Zdaje się zresztą iż niemoc ta słabnie w swych skutkach.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 20 Września / 2 Października.

Handel zagraniczny i jego zarząd w Rossyi w r. 1836.

(Dokończenie)

Handel s Królestwem Polskim i Finlandyą. S powrotem porządku w Królestwie Polskim, coraz się mniej do niego naszych towarów wywozi. Przekonywa o tem porównanie wywozu główniejszych towarów:

Zboża i innych artyk.	*1834.*	*1835.*	*1836.*	
żywn. na	1,611,928	2,299,748	998,162	r.
Łoju	229,345	330,335	161,916	—
Bydła	3,933,923	3,754,779	2,894,518	—
Wyrobów bawełnian.	1,030,289	673,126	465,686	—

Wywieziono do Królestwa Polskiego herbaty, ze zwrotem cła wziętego w Kiachcie, 534 pudy 17 funt.

Do Finlandyi wywieziono znaczną ilość zboża, zwłaszcza w mące.

	z balast.	s towar.	ogół.
Żegluga. Okrętów w ogóle przyszło	2,188	2,402	4,590
——— ——— odeszło	291	2,395	4,688

Liczba przybyłych okrętów przewyższa oba poprzednie lata, mimo to jednak, w wielu portach dawał się czuć niedostatek okrętów, do odwiezienia naszych towarów, i dla tego frachty podniosły się.

Handlowe nasze stosunki z ludami Azyjatyckiemi wzrastają i handel ten zasługuje na szczególną uwagę.

Główne artykuły przywozu są następujące:

Bawełny na	87,130	285,930	1,074,102	r.
w przędzy . . .	1,131,420	1,532,460	2,190,128	—
Bawełnianych towarów	4,020,186	5,789.855	7,796,816	—
Jedwabnych	994,437	875,234	1,149,472	—
Bydła	3,529,541	3,148,498	3,590,174	—
Futer	1,062,811	1,333,514	1,539,173	—
Herbaty Chińsk. . . .	172,900	199,261	214,484	—

Przywoz bawełny surowej i przędzy ze średniej Azyi, s powodu jej taniości, bardzo jest korzystny dla naszych fabryk, zwłaszcza do wyrabiania prostych towarów, które potem wymieniają się u Kirgizów na barany i owce.

Wyroby bawełniane i jedwabne w guście Azyjatyckich przywożą się szczególnie s Persyi i po większej części używane są przez Azyjatów, mieszkających w Zakaukaskich i innych prowincyach.

Środki jakich Rząd użył dla zapobieżenia fałszowaniu Chińskiej herbaty, zwiększyły tę główną gałąź handlu w Kiachcie, przez co powiększyła się wymiana s Chińczykami rękodzielnych naszych wyrobów.

Wywoz towarów rossyjskich do Azyi pomnożył się w następnych szczególnie przedmiotach.

Wyroby baweln. na	4,389,877	4,701,339	5,652,814	rub.
Sukna rossyjskie . .	717,231	890,801	1,097,369	arsz.
polskie i zagran.	247,256	211,007	181,547	—
Futer	3,248,041	2,506,548	4,112,725	—

Wyroby bawełniane naszych fabryk idą w znacznej ilości drogą zamiany do Kirgizów i posyłają się do Persyi, Chin, Chiwy i do innych miejsc średniej Azyi, gdzie mają odbyt nader korzystny; sukno zaś i futra przedają się głównie w Kiachcie; nadto do Azyi idzie nie mało żelaza, juchtów i skór wyprawnych.

Dochod celny:

Weszło poborów celnych w 1836 r.	82,022,754 r.	3 k.
Akcyży od soli Krymskiej	716,798 —	55 —
Za skład towarów i za magazyny . .	461,147 —	2 —
Na dochod miast i urzędów	1,595,402 —	69 —
w ogóle . .	84,796,102 —	29 —
W porównaniu s 1835 r. weszło więcej	4,027,880 —	89 —

Wydatki na utrzymanie celnego zarządu wynosiły 8 procentów.

Ustawy. W Ministerstwie Skarbu, w wydziale zagranicznego handlu, wydane zostały następujące postanowienia.

Prawidła względem zabespieczenia portów Bałtyckich od zarazy mogącej się wkraść s przywożoną bawełną.

Postanowienie o ratowaniu okrętów rozbijających się u brzegów rossyjskich.

Zagraniczne okręty, idące z jednego do drugiego Ostzejskiego portu dla wzięcia ładunku, uwolnione od podwójnego płacenia okrętowych poborów; a rossyjskie statki przewozowe uwolnione od wszelkiej w tych portach dla skarbu opłaty.

Przepisane prawidła względem ostróżności od ognia na statkach kupieckich.

Pozwolono od 1837 r. przywozić niektóre zagraniczne towary, wprzód zabronione, a od innych towarów zmniejszono cło.

Pozwolono gościom zagranicznym, zapisanym przy porcie w Kerczu lub przy jednym s portów Azowskich, wysyłać towary zagranicę ze wszystkich portów Azowskich, jak to mogą czynić zagraniczni kupcy 1 i 2ej gildyi.

Dla ułatwienia przewozowej żeglugi na morzu Baltyckiem, zmniejszono niektóre celne formalności.

Przedłużono na 3 lata pozwolenie wywozu bez cła lin i powrozów.

Gusiatyńska komora (w okręgu Radziwiłowskim, w gub. Podolskiej) s trzeciego rzędu, podniesiona do pierwszego.

Komora w Berdyczewie zamknięta, a prawa komory Radziwiłowskiej zwiększono. Dla pilnowania kontrabandy w Berdyczewie i okolicach, mianowany tam osobny z Ministerstwa Skarbu urzędnik.

Na cztery lata na próbę pozwolono przywozić s Królestwa Polskiego do Brzeskiej komory aptekarskie materyały.

Przepęd koni s Królestwa Polskiego za granicę i z zagranicy pozwolony, za opłatą cła podług Europejskiej taryfy Cesarstwa; wywoz zaś koni s Cesarstwa do Królestwa i stamtąd do Rossyi zostawiony bez cła.

Zwiększony termin opłaty cła od soli przywożonej z zagranicy do rogatek Lipkańskich.

Po ogłoszeniu morza Azowskiego za praktyczne, zdjęta straż graniczna nad brzegami tego morza i przedsięwzięte środki dla zapobieżenia kontrabandzie.

Po wydaniu w 1835 r. osobnych przepisów o handlu s Finlandyą pozwolone jeszcze pewne ulgi dla statków Finlandskich.

Wydane nowe podatkowe przepisy względem handlu Zakaukaskiego i nowe etaty.

Pozwolono przewozić bez cła żelazo i stal na Kaukaskiej linii, dla zwiększenia handlu ze spokojnemi ludami górali.

Pobor łasztowy od okrętów w portach Kaspijskich, zrównany s takimże poborem we wszystkich innych portach Cesarstwa.

Pozwolono Azyjatom przywożone przez nich towary zostawiać na komorach na 3 miesiące, w zastaw, za należące od nich cło.

Pozwolono wywozić bez cła przez Kiachtę monetę miedzianą, wartości 36 rubli w pudzie.

Dla zapobieżenia skrytemu wprowadzaniu do Rossyi herbaty s Kantonu, ogłoszone osobne przepisy.

Budowy. Roboty około zwiększenia głębokości drogi żeglownej rzeki Newy trwały s pożytkiem. W Kiachcie stanął nowy gmach celny s pakhauzami. W Taurogieniach, Izmailu i w wielu innych miejscach rospoczęte budowy celnych domów i t. d.

Kurs papierów na tutejszej giełdzie 10 Września.

Obligacye Polskie 1ej pożyczki 300 zł. po		215 r.
——— ——— 2ej ——— 500 — —		253 —
Akcye 1go ogniowego towarz.		1,270 —
—— 2go ——— ———		420 —
—— Kompanii Amerykańskiej.		860 —
—— towarz. żeglugi parowej z Lubeki. .		550 —
—— ——— —— ——— Bałtyckiej. .		160 —
—— ——— wód sztucznych miner. . . .		225 —
—— gazow. oświec.		215 —
—— drogi żelaznej Carskosielsk.		150 —
—— assekuracyj dożywotnich dochodów .		165 —

(*G. H.*)

Poezya.

Wspomnienia starego Macieja.

Moribus antiquis.

Oto wicher dziko wyje,
Deszcz rzęsisty w okna bije,
Burza świszcząc łamie drzewa,
Huczy gwałtowna ulewa.

Usiądźmy tu przy kominie
Ja stary, w słotnej godzinie,
Opowiem wam wiek mój młody
I różne życia przygody.

O jakże mi wspomnieć miło
Jak to dawniej dobrze było!
Napróżno człowiek się smuci
Co przeszło — to już nie wróci! —

Nie długom ja w szkole siedział,
Indnak wielem się dowiedział
Musiałem tam czytać, liczyć,
Pisać, w Alwarze się ćwiczyć,

Dyalogi ciągle klepać,
Po łacinie szybko trzepać,
Cytacyi zpółtorasta
Nauczyłem się — i basta.

Niech mi kto jak chce dowodzi,
Że ten tryb dziś nieuchodzi;
Daremnie dowieść się stara:
Nie masz, nie masz nad Alwara!

Bujałem też in palestris,
Jako zwykł ordo equestris

Tam, gdy się tylko zejdziemy,
Od razu nieco piszemy.

Potém do zmroku od ranka,
Pogadanka i hulanka;
Jaki taki do alkierza
Na czczo pokrzepić się zmierza;

Wygnać z serca troski płoche,
Anyżówki łyknąć trochę.
Ten mię woła, nęci, aby
Pograć z nim chwilkę w warcaby.

Ów, gdy już w izbie gwar wielki
Zwie, w sieni stępiać szabelki,
Pan Regent krzyczy: niestety!
A starsi, istne gazety.

Ważą jaka rządu planta
Najjaśniejszego regnanta.
Błogo mknęło w sądach życie
Tam się kształcić należycie,

W gronie młodzi znakomitej
Do wybitej i wypitej,
Tam, śród mnóstwa dziwnych praktyk, *)
Stał się ze mnie biegły taktyk. **)

Teraz wszystko się zmieniło
Com doznał, jakby się śniło,
Dziś młodź wcześnie wiele mnie,
Więcej od starych rozumie.

To się godzi, to nie godzi,
Zaraz statuty przywodzi,
Jakieś kodexy, digesta,
Bene gesta, male gesta.

A wszystko ginie za chwałą!
Nie tak to dawniej bywało.
Dzisiaj statek, zdatność, praca
A tężyzna niepopłaca.

Czyliż u jednego dworu
Przebywałem dla poloru?
Któż nad mię lepiej świadomy
Jakie najświetniejsze domy.

Mnie Niesiecki i Okolski
Wbili w głowę herbarz polski,
Znać rodziny, pokrewieństwa,
Konnexye, dostojeństwa.

*) Po staremu zamiast intryg. (aut.)

**) Sądzący sprawy z regestru taktowego. Obacz Stat. Lit. (aut.)

Ho! ho! te rzeczy potrzebne,
Były jak znaki liczebne:
Bo czy jakie imieniny,
Wesele, czy narodziny,

Winszować zawsze wypadnie;
Toć należy zręcznie, ładnie,
Z Leliwą wspomnieć Srzeniawę
Z Radwanem łączyć Gozdawę.

Topor z Gryffem kłaść na szali
I tam daléj, i tam daléj! —
Dawniej, gdy się jesień zbliża,
Na assamble do Nieświża.

Tam xiążę Karol Radziwił *)
Króla przepychem zadziwił,
Goście jadą! z armat walą
Z wałów sztuczne ognie palą.

Włochy w sali nucą trele,
W starcach jaśnieje wesele,
Tokaj leją strumieniami,
Stoły gną się pod skarbami.

Znana hojność Wojewody
Dają wina, gdy chcesz wody.
Gdy nadejdzie przykra zima
Do Ogińskich, do Słonima. **)

Tam wszystko hucznie, wspaniale:
Teatr, muzyka i bale.
Maciej w roskoszach opływał,
Ileż doznał? gdzież nie bywał?

W tenczasto wesoło żyli!
Dobrze jedli, lepiej pili.
Niegdyś w hetmańskim orszaku
Na bystrolotnym rumaku,

Maciej rączo naprzód jedzie
Lub na biesiadach rej wiedzie.
Oj gdybyś wtedy mospanie
Widział mnie w pysznym żupanie

I w kontuszu z wylotami
I że spinką z brylantami,
Młodość! młodość! tęga mina
Sute wąsy i czupryna.

*) Wojewoda Wileński. Ciekawe opisanie jak on wspaniale podejmował u siebie w Nieświeżu Króla Stanisława Augusta, znajduje się w Tygodniku Petersburskim z r. 1829. (aut.)

**) Kajetan Wengierski w liście swoim do Ogińskiego hetmana w. litew. wspomina z wielkiemi pochwałami o jego muzyce. (aut.)

Wzrok dokoła ogniem strzela
Błyska — brzęczy karabela.
Maciej od tuzów kochany,
Od szlachty był poważany.

Raz pan w drogę się wyprawił
Mnie działa w zarząd zostawił,
Człek będąc w dowcip obfity
Wpadł na koncept wyśmienity.

Potrzebowałem pieniędzy
A pieniędzy jak najprędzéj,
Obdzierać kogo — nie pięknie
Strwożyć — nie jeden się zlęknie.

Więc, podług mego roskazu,
Stają puszkarze od razu,
Wnet armaty wytaczają
W Synagogę strzelać mają.

Strach — zgiełk — lament — żydki proszą...
I wnet na tacy przynoszą,
Dukacików obrączkowych
Hollenderskich, ważnych, nowych....

Pan Maciej pieniążki bierze,
Z żydkami staje przymierze,
Tak chociem krwi nie przelewał
Ze zwycięstwa tryumf miewał.

Na pokojach u hetmana
Ciąłem szablą kasztelana;
Śmiał równość braterską znosić
Legem pro plebeis wnosić,

Czemby nam nie mało szkodził.
Hetman mię hojnie nagrodził,
Za ten uczynek waleczny.
Ale, nie będąc bespieczny,

Tandem następy strwożony,
Smyk najzręczniej w cudze strony.
Spędziwszy w Wiedniu dwa lata,
Wracam — gdy go zmiotły fata.

Hetman mię łaską ozdobił
Stróżem swej buławy zrobił,
Zawszem ją miał w gotowości
Na żądanie jegomości.

Albom jego szablę trzymał,
Siedząc w krześle dumał — drzymał. —
Znacież główne trybunały,
Te wzniosłe mądrości skały?

Gdy w mglistym działań zakresie,
Kto się nad innych tam wzniesie,
Gdy mając famam na względzie
Fulminare w nich zasiędzie.

Wnet dekreta, kompromissy
Pozwy, repliki, remissy,
Każdy wtedy zwie się sługą
By z nim nie mitrężyć długo.

Eh! któż jest zimny, nieczuły
Na słodką wzmiankę posuły?... *)
Przez nię dzielna chęć się wzmaga,
Serca zapala odwaga.

Postąpić biegle, szykownie,
Czyli, co jedno, zyskownie,...
Jak też Maciej dokazywał,
Jakiej estymy używał!

Eperyeszy **) to wiedział;
Onby wam wszystko powiedział,
Lecz nie ma na to sposobu
Bo on już zstąpił do grobu.

Było to czasu dawnego
Tak, za Augusta wtórego.
Cóż znowu gdy do Warszawy
Przyjedziem na Sejm? — Zabawy.

Biesiady, tańce, festyny
Rączo leciały godziny! —
Wejdziesz do sejmowej sali?
Zgiełk — szum, jakby morskiej fali.

Ujrzysz górą nad stanami
Morze głów z włosów wieńcami,
Posłów z Litwy z Polski wiele,
Wąsy, pasy, karabele.

Widzisz Kanclerze, Hetmany
Wojewody, Kasztelany;
Dyplomaty kują prawa
Mowy, spory, kłótnie, wrzawa!

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

*) Wyraz Statutu Lit. znaczy, dary tajemne.

**) Antoni Eperyeszy ! Starosta Szyrwiński, Marszałek głównego trybunału W. X. L. w r. 1731.

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .

Wraz huknę pomiędzy zgrają:
Słuchajcie! — wszyscy słuchają....
Słuchajcie!! — zagrzmię raz jeszcze
Drżą, — sądząc iż im obwieszczę,

Że srogie tatarskie hordy,
Rozsiewając krwawe mordy,
Licznemi wpadły zagony;
W tém sięgnę aż czasów Bony.

I wołam do panów braci:
Pomnijcie! wszakto kraj traci,
Ah! summy napolitańskie!
Błagam was serca ziemiańskie.

Przez wspaniałaść animuszu
Dobądźcie miny w Olkuszu!
Prędzej, poźniej, mniejsza oto
Alež srebro, ale złoto.

Podaję ważne problema:
Czy dobrze kiedy ich niema,
Bo niech kto chce co chce gada,
A pieniądze rzecz nie lada.

Tak było czasu dawnego,
Tak za Augusta trzeciego,
Dzisiaj młodzik wymuskany
Adonis woniami zlany.

Do gładkiej dzieweczki wzdycha
Ona się czule uśmiecha,
On jej komplimenta prawi
Ona się z nim słodko bawi;

Szwargocą samą obczyzną:
Francuzczyzną, angielszczyzną,
Spytać chłopca: lat szesnaście,
A dzieweczka ma — czternaście.

Wieleż natenczas lat miałem
Gdy Jagusię pokochałem?
Ni fallor najmniej czterdzieście
A ona? pewnie trzydzieście.

Któż jej śliczności nie chwalił
Do niej cholewek nie smalił,
Nie wielbił pucków candorem
Et virginalem pudorem?...

Wojciech był puer formosus
I ja kształtny, lecz zelozus;
On czuł affekty strzeliste
I ja zapały ogniste.

Jagusia piękna... wzór cnoty....
Ergo w konkury, w zaloty,
Pamiętam, błysło świtanie...
Pojedynek za kochanie.

Mach szabelką w lewą, w prawą
W górę, na dół, śmiało, żwawo!
Każdy z nas razów nieskąpił
Szczęściem pan Wojciech ustąpił.

Sekundanci krzyczą: «zgoda!
Hajduk niech węgrzyna poda.
Zgoda! finitum certamen!
Vivat zgoda!» — Rzekłem: amen. —

Takem się Jagusi dobił —
Wnet wyprawę przysposobił
I wkrótce.... w śluby wstępował —
Czym tego poźniej żałował?....

Eperyeszy to wiedział —
Onby wam wszystko powiedział
Lecz nie ma na to sposobu,
Bo on już zstąpił do grobu.

Cóż wam jeszcze mówić miałem?
O dalibóg zapomniałem.
I wam to się często zdarzy,
Gdy, jak ja, będziecie starzy.

Smutno mi teraz czas płynie,
Myśl ma w przeszłości krainie.
Osoby co ze mną żyły,
Dawno poszły do mogiły...

Jestem jak dąb opuszczony,
Śród porębu zostawiony.
Mówisz, dziś lepiej Macieju? —
Jako żywo dobrodzieju!

Adam Słowikowski.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 20-го Сентября 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.